

Sygn. akt I Ca 34/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSO Joanna Składowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2019 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko (...) SA V. (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 8 listopada 2018 roku, sygnatura akt I C 657/18

1. oddała apelację;

2. zasądza od (...) SA V. (...) z siedzibą w W. na rzecz A. C. 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 34/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2018 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu w sprawie I C 657/18 zasądził od pozwanego (...) SA V. (...) w W. na rzecz powoda A. C. kwotę 7 000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 października 2017 roku do dnia zapłaty (pkt 1 wyroku), kwotę 2 256,88 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 października 2017 roku do dnia zapłaty.

Sąd orzekł również o kosztach procesu należnych powodowi od pozwanego.

Orzeczenie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia i wnioski:

W dniu 1 czerwca 2017 roku w W. miał miejsce wypadek, podczas którego kierująca samochodem osobowym B. o nr rej. (...), włączając się do ruchu na ul. (...), nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa

przejazdu powodowi prawidłowo o kierującemu motocyklem S. (...) o nr rej. (...). Wskutek opisanego zdarzenia powód doznał obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania skośnospiralnego trzonu kości piszczelowej lewej z przemieszczeniem odłamów kostnych, złamania podgłowego kości strzałkowej lewej oraz wielomiejscowego otarcia naskórka. Kierująca pojazdem B. została skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu z dnia 13 listopada 2017 roku w sprawie II K 598/17 o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

Sprawca wypadku była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanej spółce.

Bezpośrednio po zdarzeniu powód został przewieziony karetką pogotowia do szpitala w W., gdzie przeprowadzono zabieg operacyjny, repozycję i zespolenie odłamów gwoździem śródszpikowym ryglowanym czterema wkrętami. Do dnia 6 czerwca 2017 roku powód przebywał na oddziale chirurgii urazowo – ortopedycznej.

Przez kolejny miesiąc powód przebywał w domu bez możliwości sprawnego poruszania się. Powód wówczas przemieszczał się do łazienki za pomocą kul. Przy codziennej toalecie, przy przygotowywaniu i spożywaniu posiłków powodowi pomagała jego żona. O kulach powód chodził ok. 3 miesięcy. W tym czasie powód zażywał leki przeciwbólowe typu paracetamol, pyralginę. Obecnie powód ma problemy ze zgięciem stawu kolanowego i stawu skokowego. Powód brał zastrzyki przeciwzakrzepowe, ok. 30 sztuk. Powód nie chodził do psychologa, nie zażywał leków uspakajających, choć odczuwa czasami lęk przed jazdą samochodem. Powód po wypadku korzystał z rehabilitacji. Przed wypadkiem powód nie miał żadnych dolegliwości bólowych, jeździł na rowerze, zajmował się swoją działką, na której obcinał gałęzie drzewek, przekopywał ziemię. Obecnie wykonywanie tych czynności jest niemożliwe bądź utrudnione. Przed wypadkiem powód była osobą bardzo aktywną fizycznie; od 1982 roku powód rzeźbił, rozpoczynając od figur niewielkich rozmiarów. Do dnia zdarzenia wykonywał prace kilkumetrowe. Zdobywał w tej dziedzinie wiele nagród i wyróżnień. Rzeźbiarstwo dużych rozmiarów wymaga wysiłku fizycznego.

Z uwagi na doznane obrażenia w wypadku, powód nie może rzeźbić dużych figur. Nie może grać w piłkę z wnukiem; ma problemy z kucaniem; przy zmianie pogody i odczuwa dolegliwości bólowe nogi.

Powód w chwili wypadku miał 59 lat.

W listopadzie 2018 roku powód miał odbyć wizytę kontrolną u lekarza, podczas której miano zdecydować o konieczności usunięcia zespolenia metalowego.

Powód zgłosił szkodę pozwanej pismem z dnia 26 września 2017 roku. Decyzja z dnia 28 listopada 2017 roku pozwana przyznała powodowi kwotę 10 000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia, odszkodowanie tytułem refundacji kosztów opieki osób trzecich w kwocie 510,72 złote i odszkodowanie tytułem refundacji kosztów leczenia w kwocie 142,87 złote.

Biegły sądowy P. N. badając powoda na potrzeby opinii w niniejszej sprawie stwierdził u niego stan po obrażeniach pourazowych lewej kończyny dolnej. Biegły ustalił, iż powód doznał w wyniku wypadku uszczerbek na zdrowiu 10 % i ma on charakter stały. Biegły podał, iż powód wymagał opieki przez 8 tygodni przez 4 godzinny dziennie.

Stawka godzinowa za usługi opiekuńcze na terenie W. w roku 2017 wynosiła 18,70 złotych.

Ustalony w sprawie stan faktyczny Sąd uznał w dużej mierze za bezsporny i oparty na niekwestionowanym przez strony nieosobowym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy w postaci dokumentacji medycznej powoda. Sąd nie znalazł żadnych powodów by odmówić wiarygodności zeznań powoda. Zeznania jego są spójne i nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, tworzą logiczną całość i znajdują potwierdzenie w dowodach z dokumentów.

Uszczerbek na zdrowiu, jaki odniósł A. C. wskutek zaistniałego wypadku oraz jego aktualny stan zdrowia i rokowania na przyszłość, zostały ustalone na podstawie opinii biegłego sądowego z dziedziny ortopedii P. N.. Opinię tę Sąd uznał za wiarygodną, albowiem jest jasna, wewnętrznie niesprzeczna oraz naukowo i logicznie uzasadniona. Nie dostrzeżono

żadnych czynników osłabiających zaufanie do wiedzy biegłego i jego bezstronności, ani żadnych ważnych powodów, które zmuszałyby do dopuszczenia dowodu z opinii innego specjalisty.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał roszczenia powoda o zadośćuczynienie w całości za usprawiedliwione na podstawie art. 445 § 1 k.c. Pozwana wypłaciła powodowi przed wszczęciem procesu kwotę 10 000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Nie budziło wątpliwości Sądu, iż szkoda jakiej doznał w wyniku wypadku komunikacyjnego powód jest duża. Bezpośrednio po zdarzeniu był hospitalizowany

i unieruchomiony przez 6 dni. Następnie po opuszczeniu szpitala powód wymagał opieki osób trzecich, łącznie z zabiegami higienicznymi i fizjologicznymi ok. 8 tygodni. Przez okres 3 miesięcy powód poruszał się o kulach tylko do łazienki. Biorąc jednak pod uwagę,

iż powód nadal odczuwa dolegliwości bólowe nogi, które muszą być łagodzone doraźnie zażywaniem środków przeciwbólowych, uznać należy, iż rozmiar tych cierpień jest duży. Zauważyć również trzeba, że sam fakt, iż powód zmuszony był na co dzień korzystać

z pomocy innych osób, stanowić musiał dla niego dyskomfort. Tym bardziej, że przed wypadkiem powód był osobą aktywną życiową, co przejawiało się w samodzielnemu wykonywaniu przez niego wielu czynności domowych, na działce czy realizowaniu pasji rzeźbiarstwa. Mając na uwadze rozmiar i zakres cierpień powoda, czas ich trwania, czas spędzony w szpitalu i na rehabilitacji, wysokość stałego uszczerbku na zdrowiu (10%), następstwa wypadku, charakter zdarzenia powodującego szkodę, wiek powoda, ograniczenia życiowe powoda w zakresie czynności codziennych w domu bezpośrednio po wypadku

i konieczność opieki osób trzecich uznał, że zadośćuczynienie to powinno łącznie z kwotą wypłaconą już przez pozwaną - stanowić 17 000 złotych. Kwota ta uwzględnia duży stopień cierpień fizycznych i psychicznych, a więc rozmiar doznanej krzywdy i związany z tym czas trwania cierpień, który ma charakter długotrwały. Zdaniem Sądu doznane przez powoda obrażenia upośledziły jego ogólną sprawność ruchową. Przed wypadkiem powód był na tyle sprawny, że nie musiał korzystać z pomocy przy chodzeniu, czynnościach higienicznych. Poruszał się samodzielnie, bez pomocy przyrządów takich jak kule.

Suma zasądzonych 7 000 złotych stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość

i z jednej strony uwzględnia wyjątkowo duży stopień krzywdy powoda i dlatego nie może być uznana jako nadmierna. Z drugiej strony nie pomija panujących stosunków majątkowych, przez co jest utrzymana w rozsądnych granicach.

Analizując materiał dowodowy Sąd uznał również, iż powodowi przysługuje żądanie od pozwanej odszkodowania, poprzez zwrot wynikłych z choroby kosztów i wydatków, które ustawodawca przewiduje przepisem art. 444 § 1 k.c.

Sąd nie miał wątpliwości, co do zasadności roszczenia w zakresie odszkodowania

z tytułu konieczności korzystania z pomocy osób trzecich. Powołując się na orzecznictwo Sąd wskazał, że fakt ponoszenia całego ciężaru opieki nad poszkodowanym w czasie leczenia

i rehabilitacji, przez członków najbliższej rodziny nie zwalnia osoby odpowiedzialnej

od zwrotu obejmującego wartości świadczenia. W przedmiotowej sprawie wykazano,

iż opiekę nad powodem sprawowała żona. Określając ilość czasu koniecznej opieki dla powódki Sąd brał pod uwagę zeznania powoda oraz treść opinii biegłego lekarza. Zgodnie

z tą opinią powód wymagał opieki osób trzecich. Z matematycznego wyliczenia wysokości roszczenia z tytułu kosztów opieki osób trzecich wynika, iż powód wymagał opieki przez

8 tygodni po 4 godzinny dziennie co stanowi 56 dni x 4h x 18,70 złotych co stanowi kwotę 4 188,80 złotych. Powód żądał zasądzenia zwrotu kosztów opieki na kwotę 2 256,88 złotych, dlatego Sąd dochodzoną kwotę zasądził. Sąd uwzględnił z kwoty 4 188,00 złotych, wypłaconą przez pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 510,72 złote.

Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 31 października 2017 roku, czyli od dnia następnego po dniu w którym powinna nastąpić wypłata odszkodowania zgodnie

z art. 109 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) z dnia 22 maja 2003 roku, zgodnie z którym fundusz ma obowiązek zaspokoić roszczenie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zgłoszenia szkody przez zakład ubezpieczeń.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Z rozstrzygnięciem Sądu nie zgodziła się strona pozwana zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 7000 zł wraz z odsetkami, zasądzoną tytułem zadośćuczynienia w oparciu o zarzut:

1. uchybienia art. 233 § 1 kpc poprzez pominięcie, iż żona powoda, która pomagała mu w wykonywaniu czynności życia codziennego jest nieaktywna zawodowo, utrzymuje się z emerytury, co w konsekwencji prowadzi do konstatacji, że wskutek wypadku powoda nie utraciła dochodu;

2. uchybienia art. 444 § 1 kc poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, iż zasądzenie odszkodowania z tytułu pomocy osób trzecich wymaga jedynie udowodnienia istnienia zwiększonych potrzeb w sytuacji, gdy istnienie szkody wymaga udowodnienia nie tylko istnienia zwiększonych potrzeb i faktu ich zaspakajania, ale również okoliczności, że zaspokojenie tych potrzeb spowodowało istnienie uszczerbku w majątku powoda lub osób świadczących faktycznie te pomoc, a także poprzez przyjęcie, że stawka opiekuńcza za pomoc po wypadku winna równać się stawce usług świadczonych przez wykwalifikowany personel brutto w sytuacji w której powód nie przedstawił żadnego dowodu na to, że wymagał pomocy świadczonej przez osoby posiadające specjalistyczne wykształcenie opiekuńcze, ani by taka pomoc była mu rzeczywiście świadczona oraz nieuwzględnienie, że żona powoda nie utraciła w związku z tym żadnego dochodu. W ocenie pozwanego odpowiednią stawką usług opiekuńczych jest stawka 9,12 zł/h, stanowiąca minimalne godzinowe wynagrodzenie netto w 2017 roku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie żądania odszkodowania i odpowiednią korektę kosztów procesu przed sądem pierwszej instancji, stosownie do wyniku sporu oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzeni na jego rzecz od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż zaskarżony wyrok należy uznać za prawidłowy - tak sferze ustaleń faktycznych, jak i właściwego zastosowania prawa materialnego.

Przypomnieć należy, iż w postępowaniu apelacyjnym sąd ukierunkowany jest w pierwszej kolejności na wyeliminowanie wadliwości, które wynikają z błędów związanych z podstawą faktyczną rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji.

Wadliwości te mogą pojawić się w dwóch sytuacjach.

Pierwsza, materiał - tak faktyczny, jak i dowodowy - w chwili zamknięcia rozprawy przez sąd pierwszej instancji był pełny, i druga, materiał ten był niezupełny, a zatem wykazywał luki bądź to w zakresie faktów lub dowodów, bądź też w zakresie obu tych elementów.

W pierwszej z tych sytuacji wadliwość może polegać na nieprawidłowej ocenie dowodów, w następstwie czego poczynione ustalenia faktyczne nie odpowiadają zebranemu materiałowi. Może to wynikać w szczególności z nietrafnej oceny wiarygodności osobowych środków dowodowych lub z naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Omawiany błąd może także polegać na pominięciu przez sąd pierwszej instancji faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a zatem przejawiać się w niekompletności ustaleń faktycznych.

Druga sytuacja natomiast (niezupełność materiału) może być np. rezultatem błędu stron lub sądu.

Jeżeli zatem skarżący powołuje się na przepis art. 233 § 1 kpc to uznać wskazać, iż jego uzasadnienie powinno odnosić się do tak rozumianych wadliwości. Tymczasem apelujący w ogóle się do nich nie odnosi. Samo sformułowanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, jak i argumenty podane przez skarżącego, prowadzą do wniosku, że w istocie jest to zarzut nieodnoszący się do dokonanych przez sąd pierwszej instancji faktów, które uczyniono podstawą rozstrzygnięcia. Za jego pośrednictwem apelujący zwalcza raczej skutki dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń w postaci wniosków prowadzących do zastosowania wskazanych przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego, zapominając, że ich prawidłowości nie może być zwalczana poprzez zarzuty procesowe. Weryfikacja takiej oceny przynależy jednak do sfery prawa materialnego, a jej dokonywaniu służą zarzuty prawnomaterialne, a nie procesowe. Wobec powyższego kwestia związana z podniesionym przez apelującego brakiem wykazania przez żonę powoda utraty dochodu, jako konsekwencji sprawowania nad powodem opieki zostanie szerzej omówiona w dalszej części rozważań.

Odnosząc się do zarzutów związanych z prawidłowością zastosowania normy art. 444 § 1 kc, wskazać należy, iż przepis ten co do zasady stanowi podstawę prawną żądania odszkodowawczego, zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Brzmienie powyższej normy prawnej oznacza, że w ramach odszkodowania obowiązany winien wyrównać szkodę majątkową poszkodowanego.

Niespornym jest, że opiekę nad powodem sprawowała jego żona – jakkolwiek nieodpłatnie, to jednak powyższe nie oznacza, że powód nie doznał szkody z tego tytułu. Gdyby bowiem powód dysponował stosownymi środkami finansowymi, zatrudniłby odpłatnie osobę wykwalifikowaną i wówczas jego wydatki z tego tytułu byłyby oczywiste. Opieka sprawowana przez żonę oznacza, że wykonywała ją ona kosztem innych czynności lub wypoczynku własnego. Sama okoliczność, że z istoty małżeństwa wynika obowiązek wzajemnej pomocy, nie pozwala na przyjęcie, iż w związku z tym powód nie poniósł szkody, skoro jego żona była zmuszona poświęcić codziennie dodatkowo kilka godzin na opiekę nad nim zamiast zająć się innymi obowiązkami również związanymi z istnieniem założonej przez nich rodziny. Nieodpłatna opieka posiada bowiem także wymierną ekonomicznie wartość, niezależnie od tego, czy świadczona jest przez domownika, w tym żonę - w ramach obowiązków małżeńskich, czy przez osobę obcą, której należy się z tego tytułu wynagrodzenie. Do decyzji poszkodowanego należy, czy do opieki zaangażuje odpłatnie osobę obcą, czy - o ile ma także możliwość - domownika, który opiekę tę będzie sprawował nieodpłatnie, poświęcając swój czas. Prawo do ekwiwalentu kosztów koniecznej opieki, jakiej poszkodowany wymaga ze strony innej osoby, dochodzone w oparciu o art. 444 § 1 k.c. nie jest zatem uzależnione od wykazania, że poszkodowany korzystał i będzie korzystał z odpłatnej opieki.

Weryfikacji nie podlegała także stawka godzinowa z tytułu kosztów opieki. Trafnie bowiem Sąd Rejonowy oparł się na informacji z otwarcia ofert w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego, prowadzonego przez Miejsko – Gminny Ośrodek Pomocy (...) w W. w trybie przetargu na świadczenie usług opiekuńczych dla podopiecznych tego Ośrodka, dokonując wyboru najniższej z nich. Natomiast propozycja strony pozwanej zmierzająca do wyliczenia ekwiwalentu kosztów nieodpłatnej opieki jako iloraz ilości tych godzin i stawki 9,12 zł za godzinę usług opiekuńczych, odpowiadająca wartości godzinowego wynagrodzenia netto w 2017 roku, nie jest adekwatnym miernikiem szkody. Stanowisko pozwanego pomija bowiem warunki środowiskowe powoda. Gdyby bowiem przyjąć hipotetycznie, że powód byłby zmuszony korzystać z takiej opieki, to ponosiłby jej koszty na terenie Gminy W. w wysokości obowiązującej na jej terenie. Stawka proponowana przez skarżącego nie jest więc właściwym punktem odniesienia.

Z tych względów apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna z mocy art. 385 kpc, a o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jej wynik w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te złożyły się koszty zastępstwa prawnego powoda, który reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika w wysokości ustalonej na podstawie § 2 pkt 3

w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2018.256 j.t.) w wysokości 450 zł, odpowiadającą połowie stawki wynagrodzenia pełnomocnika należnej w pierwszej instancji.